

Sygn. akt I ACa 101/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Adam Jewgraf
Sędziowie:	SSA Ewa Głowacka SSO del. Jolanta Burdukiewicz - Krawczyk (spr.)
Protokolant:	Małgorzata Kurek

po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **A. R.**

przeciwko **(...) S.A. w S.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z dnia 23 listopada 2012 r. sygn. akt I C 400/10

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki dalszą kwotę 167,70 zł (sto sześćdziesiąt siedem złotych 70/100) z ustawowymi odsetkami od dnia 9 października 2009 r. do dnia zapłaty oraz odsetki ustawowe od kwoty 76.624,36 zł od dnia 9 października 2009 r. do dnia zapłaty, zaś w pozostałej części powództwo oddala;**
- 2. oddala apelację w pozostałym zakresie;**
- 3. zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka A. R. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w S. kwoty 296.805,75 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 295.219,75 zł od dnia 6 października 2009 roku do dnia zapłaty, od kwoty 244 zł od dnia 6 października 2009 roku do dnia zapłaty, od kwoty 1.342 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Strona pozwana wносиła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu na swoją rzecz.

Wyrokiem z dnia 23 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w Świdnicy zasądził od strony pozwanej (...) S.A. z siedzibą w S. na rzecz powódki A. R. kwotę 76.624,36 zł (w pkt I wyroku), oddalając dalej idące powództwo (w pkt II wyroku) i zasądając od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 3.774,16 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a także nakazał ściąganie z roszczenia zasądzonego w punkcie I wyroku na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Świdnicy kwoty 11.538,51 zł tytułem brakującej opłaty i wydatków sądowych oraz nakazał stronie pozwanej, aby uiściła na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Świdnicy kwotę 4.054,07 zł tytułem nie uiszczonych kosztów sądowych, od uiszczenia których powódka była zwolniona.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I Instancji oparł na następujących kluczowych ustaleniach faktycznych:

Dnia 8 września 2009 r. powódka A. R. zgłosiła do strony pozwanej (...) S.A. w S. szkodę o wartości 600.000 zł powstałą na skutek pożaru w należącym do niej lokalu gastronomicznym przy ulicy (...) w W.. Na skutek pożaru budynek został zakwalifikowany do kapitalnego remontu.

Strona pozwana dokonała wyliczenia wartości szkody, przy czym podstawą tych wyliczeń była wizja lokalna, wykonany przedmiar robót remontowych oraz kosztorys robót odtworzeniowych sporządzony przez stronę pozwaną na kwoty: roboty budowlane 106.473,50 zł netto i instalacja elektryczna 20.409,95 zł netto, a więc ogółem wartość straty wyniosła netto 126.883,45 zł. W oparciu o powyższe przyznano powódce świadczenie w wysokości 126.880,64 zł, które zostało wypłacone na rzecz Banku (...) S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w W., na którego uprzednio powódka w drodze cesji przeniosła swoje roszczenia z tytułu umowy ubezpieczenia (w toku procesu doszło do zwrotnego przelewu wierzytelności na rzecz powódki).

Zgodnie z łączącą strony umową odszkodowanie miało być wypłacone według wartości odtworzeniowej, przy czym zgodnie z definicją umowną wartość odtworzeniowa (nowa) to – wartość odpowiadająca kosztom przywrócenia mienia do stanu nowego, lecz nie ulepszonego, tj. w przypadku budynku, lub budowli wartość odpowiadająca kosztom odbudowy w tym samym miejscu, z uwzględnieniem dotychczasowych technologii, konstrukcji i standardu wykończenia przy zastosowaniu dotychczasowych wymiarów i materiałów.

Koszty usunięcia szkody wynoszą: roboty rozbiórkowe – 20.678,50 zł, roboty odtworzeniowe – 147.571,37 zł, instalacje sanitarne – 12.954,64 zł, instalacje elektryczne – 22.300,59 zł, co daje ogółem: 203.505 zł.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy zważył, że powództwo w części podlegało uwzględnieniu. W pierwszej kolejności wskazał, że na skutek powrotnego przelewu wierzytelności na skutek umowy między powódką a spółką (...) S.A. z siedzibą w W. przeszły na nią jako na nabywcę wszelkie związane z wierzytelnością prawa, w szczególności roszczenie o zaległe odsetki. Wobec tego początkowo podnoszony zarzut strony pozwanej o braku legitymacji procesowej po stronie powódki jest całkowicie bezzasadny. Sąd wskazał, że bezspornym w niniejszej sprawie jest, iż powódkę ze stroną pozwaną łączyła umowa ubezpieczenia od ognia i innych zdarzeń losowych lokalu położonego przy ulicy (...) w W., a pozwana co do zasady uznała swoją odpowiedzialność, sporna pozostawała kwestia wysokości odszkodowania. Podkreślił Sąd Okręgowy, że zarówno powódka, jak i strona pozwana zgodne były co do tego, iż szkoda zaistniała w mieniu powódki powinna być wyliczona według wartości odtworzeniowej. Dla ustalenia wysokości szkody Sąd Okręgowy dopuścił dowód dwóch z opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości i konstrukcji budowlanych, uznając ostatecznie za miarodajną dla tegoż ustalenia opinię wydaną przez biegłego B. J.. Sąd Okręgowy uznał opinię i opinię uzupełniającą biegłego sądowego z zakresu rzeczoznawstwa majątkowego i budownictwa B. J. za w pełni wiarygodne i mogące stanowić podstawę do ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie, oddalając wniosek dowodowy powódki o nową opinię biegłych lub dalsze uzupełnienie opinii uzupełniającej. Sąd Okręgowy wskazał, że zważywszy, że biegły B. J. obliczył wartość poniesionej przez powódkę szkody na kwotę 203.505 zł, a bezspornym między stronami było, iż dotychczas strona pozwana wypłaciła na rzecz Banku (...) S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w W. kwotę 126.880,64 zł, zasadne jest zasądzenie na rzecz powódki A. R. kwoty 76.624,36 zł i oddalił powództwo dalej idące. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art.100 kpc, a o brakujących kosztach procesu na podstawie art. 113 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, opisując szczegółowo sposób rozliczenia tych kosztów.

Apelację od tego wyroku złożyła powódka, wnosząc o zmianę wyroku w całości, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Zarzuciła naruszenie przez Sąd I Instancji przepisów prawa materialnego art. 481 k.c. poprzez pominięcie orzeczenia w przedmiocie odsetek oraz procesowego w tym art. 233 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

W uzasadnieniu apelacji wskazała, że przedmiotem sporu jest oddalenie dalej idącego powództwa ponad zasądzoną kwotę 76.624,36 zł oraz nie zasądzenie żądanych odsetek ustawowych. Sąd oddalając powództwo ponad zasądzoną kwotę nie wskazał motywów oddalenia powództwa w zakresie żądania zasądzenia kwoty 1.342 zł oraz kwoty 244 zł, a także mimo kwestionowania przez powódkę opinii i opinii uzupełniającej biegłego B. J., uznał za zasadną wyliczoną przez niego kwotę odszkodowania. Jednocześnie Sąd pominął całkowicie sprawę roszczenia o zasądzenie odsetek ustawowych, czym naruszył treść art. 481 k.c.

Dalej skarżąca zarzuciła, że zasądzona kwota oparta na wyliczeniach biegłego J. jest wyliczona nieprawidłowo, bowiem biegły oparł się na opiniach już wcześniej wydanych, ale kwestionowanych zarówno przez pozwaną, jak też przez powódkę. Podniosła, że nawet gdyby przyjąć, jak chce tego Sąd I instancji, że odległość czasowa i inne czynniki spowodowały, że biegły J. nie miał takich możliwości oceny szkody jak np. sporządzający na zlecenie powódki kosztorys rzeczoznawca A., to Sąd winien chociaż zmusić biegłego do odniesienia się w kwestii podniesionych zarzutów po sporządzeniu opinii uzupełniającej. Biegły nie może bowiem sporządzać opinii, a Sąd jej uwzględniać w taki sposób, że mając bazę danych z poprzednich opinii, sporządza tabelkę i bez uzasadnienia uwzględnia, bądź nie uwzględnia poszczególnych pozycji kosztorysów wcześniejszych. Apelująca zarzuciła też orzeczeniu Sądu Okręgowego we Świdnicy naruszenie art. 328 § 2 k.p.c., który kreuje po stronie Sądu orzekającego obowiązek wskazania w uzasadnieniu wyroku m. in. wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, czego Sąd nie dokonał w szczególności jak chodzi o kwotę 1.342 zł oraz 244 zł oraz o odsetki ustawowe.

Strona pozwana w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie w całości i zasądzenie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

W piśmie procesowym z dnia 2 maja skarżąca oświadczyła, że precyzuje wartość przedmiotu zaskarżenia w ten sposób, że wynosi ona 220.181,39 zł. Wcześniej na rozprawie apelacyjnej w dniu 30 kwietnia 2013 r. pełnomocnik apelującej sprecyzował też, że zaskarża wyrok w części oddalającej powództwo.

Na rozprawie w dniu 26 lutego 2013 r. pełnomocnik strony pozwanej wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny dokonał następujących dodatkowych ustaleń faktycznych:

W toku oględzin nieruchomości dokonanych w dniu 17 września 2009 r. stwierdzono następujący zakres szkód w wyniku pożaru:

1. w salach głównych (oznaczonych jako pomieszczenia nr 1 i 2):

- w pomieszczeniu nr 1 – posadzka zanieczyszczona z sadzy, ściany sufit i kaloryfery średnio okopcone z sadzy, drzwi wejściowe nadpalone, wybite szyby, drzwi boczne okopcone, brak szyby, dwa pierwsze otwory okienne nadpalone, uszkodzone szyby, zdeformowane od temperatury, pozostałe okna okoczone, poddane wysokiej temperaturze,
- w pomieszczeniu nr 2 – podłoga zniszczona zgłiszczami popożarowymi, ściany okopcone, sufit podwieszany zawalony, bar okopcony, uszkodzony blat baru, zabudowa kuchenna okopcona, zabrudzona sadzą, instalacja elektryczna spalona;

2. w toaletach – ściany, sufit i podłoga silnie zabrudzone sadzą, zalane wodą;

- drzwi wejściowe do toalet silnie okopcone;

3. w pomieszczeniach zaplecza kuchennego – podłoga, ściany i sufit silnie zanieczyszczone sadzą, sufity gipsowo-kartonowe zdeformowane, pofalowane, z licznymi zaciekami;

4. w piwnicy – zalane kasetony sufitu podwieszanego, zacieki i zawilgocenia na ścianach do wysokości 70 cm od podłogi, ściana g-k z wykwitami pleśni, wypaczone drzwi;

5. dach – od strony zewnętrznej stwierdzono brak widocznych uszkodzeń w wyniku pożaru lub akcji gaśniczej, brak było możliwości oględzin przestrzeni międzysufitowej, dach podzielony na dwie części, jedna o konstrukcji drewnianej krytej papą, druga o konstrukcji lekkiej stalowej na stalowych dźwigarach kratowych, stwierdzono spalanie drewnianych płatwi dachowych, częściowe rozszczelnienie pokrycia z blachy (widoczne prześwity), na płatwiach widoczna zmiana koloru od wpływu temperatury, dwa dźwigary stalowe – widoczne ugięcie, zdeformowane.

W oględzinach tych udział brała powódka, podpisując protokół szkody, a sporządzała go działająca na zlecenie strony pozwanej M. S.. W czasie oględzin wykonano zdjęcia, które zostały dołączone do sporządzonego w ich wyniku raportu szkody pożarowej.

Zgodnie z ogólnymi warunkami ubezpieczenia mienia od ognia i innych zdarzeń losowych ochrona ubezpieczeniowa, której podlegało mienie powódki obejmowała szkody będące bezpośrednim następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, a także akcji gaśniczej, ratowniczej, wyburzenia lub odgruzowania, prowadzonych w związku z wystąpieniem takich zdarzeń.

(dowód: protokół szkody i raport szkody saltex, o.w.u. w aktach szkodowych dołączonych do akt sprawy).

Wywóz złomu był zasadnym elementem czynności zmierzających do usunięcia szkód po pożarze. Koszt wywozu wynosił 167,70 zł (1,54 t. razy cena jednostkowa 108,87).

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja podlegała uwzględnieniu jedynie w części.

Na wstępie wskazać należy, że Sąd Apelacyjny ustalenia faktyczne Sądu I Instancji uznaje za prawidłowe i przyjmuje je za własne w tym zakresie, w jakim zostały one dokonane. Uznając za konieczne poczynienie pewnych dodatkowych ustaleń Sąd Apelacyjny uczynił to w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony już przed Sądem I Instancji i dopuszczony w poczet materiału dowodowego (dokumenty zawarte w aktach szkodowych strony pozwanej) oraz w oparciu o dowody przeprowadzone w toku postępowania apelacyjnego, tj. dowód z uzupełniającej ustnej i pisemnej opinii biegłego – rzeczoznawcy majątkowego B. J..

Na wstępie wskazać należy, że bezzasadny jest zarzut apelacji, że Sąd I Instancji naruszył przepis art. 328 k.p.c. w ten sposób, że nie powołał podstawy prawnej rozstrzygnięcia z przytoczeniem przepisów prawa. Sąd Okręgowy wskazał, że rozstrzygnięcie oparł na przepisach art. 805 k.c., 824¹ § 1 k.c. oraz zapisach łączącej strony umowy ubezpieczenia i ogólnych warunków ubezpieczenia mienia od ognia i innych zdarzeń losowych, szczegółowo uzasadniając zastosowanie tych przepisów prawa. Wskazał również Sąd I Instancji, z jakich przyczyn uznał za bezzasadny podnoszony początkowo przez stronę pozwaną zarzut braku legitymacji czynnej po stronie powódki i w tym zakresie powołał się na przepis art. 509 k.c. Sąd Apelacyjny w pełni wyrażone w uzasadnieniu Sądu I Instancji poglądy podziela i przyjmuje je za własne. Zważywszy zaś na to, że na etapie postępowania apelacyjnego również strona pozwana nie kwestionowała już legitymacji czynnej powódki, jak również zasada odpowiedzialności za szkodę była między stronami niesporna, nie ma potrzeby powtarzania w niniejszym uzasadnieniu wszystkich argumentów

prawnych, wskazanych przez Sąd I Instancji w tym zakresie. Sporna bowiem była między stronami ostatecznie jedynie wysokość należnego powódce świadczenia z tytułu umowy ubezpieczenia oraz data, od której należne były odsetki.

Nie wskazała skarżąca w apelacji, na czym jej zdaniem polega naruszenie przez Sąd I Instancji art. 233 k.p.c. Można się domyślić, że zmierza ona wskazując ten przepis do zakwestionowania oceny dowodu z opinii biegłego B. J., dokonanej przez Sąd Okręgowy. Słuszne okazały się częściowo zarzuty apelacji, że Sąd I Instancji opierając się na opinii biegłego B. J. uczynił to bez należytego wyjaśnienia istotnych wątpliwości co do prawidłowości wniosków wynikających z tej opinii. O ile bowiem część zarzutów stawianych opinii jest bezzasadna, o tyle Sąd Apelacyjny uznał za uzasadnione, aby biegły wyjaśnił, z jakich przyczyn nie uwzględnił w kosztach usunięcia szkody tych pozycji, co do których w opinii wydanej przed Sądem I Instancji wskazał jedynie, że koszt ten nie jest uznany, bądź się nie należy, bez żadnego uzasadnienia takiego stanowiska. W opinii uzupełniającej sporządzonej na zlecenie Sądu Apelacyjnego biegły wskazał już argumenty i okoliczności, które doprowadziły go do wydania takiej a nie innej opinii w sprawie. Wskazać w tym miejscu należy, że biegły działający na zlecenie obu Sądów dokonał wyceny szkody według schematu pozycji wynikającej z prywatnej opinii złożonej przez powódkę sporządzonej przez M. A., co pozwala na stwierdzenie, że dokonał oceny wszystkich szkód, które wskazywała powódka. Jednocześnie wykorzystując swoją wiedzę specjalną i zgromadzony w sprawie materiał dowodowy ocenił, które z elementów wskazywanych w ten sposób przez powódkę rzeczywiście uległy spaleni i podlegały naprawie celem usunięcia szkód wynikających z pożaru lub akcji gaśniczej. Co istotne to na powódce ciążył na podstawie art. 6 k.c. ciężar wykazania, jakie konkretnie uszkodzenia wynikły w mieniu objętym umową ubezpieczenia. Powódka na tę okoliczność co do samych faktów (ustalenia stanu budynku przed i po pożarze) nie zgłosiła w istocie żadnych wniosków dowodowych. Jej inicjatywa dowodowa ograniczyła się do złożenia prywatnej opinii rzeczoznawcy majątkowego (która może być traktowana tylko jako pewien element twierdzeń strony) oraz wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność ustalenia wysokości szkody. Biegły jednak musi opierać się na określonym materiale dowodowym wydając swoją opinię. Przesłuchany jako świadek M. A. wskazał jedynie, że dokonał oględzin budynku, ale nie opisał w żaden sposób w toku tego przesłuchania stanu budynku po pożarze. Wskazać przy tym należy, że nie może być w ocenie Sądu dowodem na tę okoliczność sama opinia prywatna sporządzona przez świadka, wynika z niej jedynie bowiem to, co świadek uznaje za zasadne do wymiany lub naprawy i jaki jest tego koszt. Nie jest to jednoznaczne z ustaleniem, że dany element uległ uszkodzeniu lub spaleni, czy zalaniu w wyniku akcji gaśniczej, gdyż jak wynika z części wstępnej tej prywatnej ekspertyzy oraz zeznań świadka M. A. uznał on po prostu, że wszelkie elementy winny być wymienione, a nadto dokonywał ustalenia potrzeb i kosztów wymiany przy założeniu bliżej nie sprecyzowanych wymogów, jakim budynek po remoncie będzie musiał sprostać z uwagi na wymagania Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego. W ocenie Sądu Apelacyjnego prawidłowo więc biegły sądowy B. J. oparł się na takich dowodach zawartych w aktach sprawy, które odzwierciedlały stan budynku po pożarze – to jest zdjęciach sporządzonych w toku oględzin w dniu 17 września 2009 r., zdjęciach sporządzonych przez biegłego sądowego B. B. (niezależnie bowiem od braku przydatności jego opinii do wydania wyroku w sprawie same zdjęcia sporządzone w toku jej wydawania mogły być w ocenie Sądu Apelacyjnego pomocne i wykorzystane przez biegłego B. J.), a przede wszystkim na opisie szkód wykonanym przez M. S. przy udziale powódki w dniu 17 września 2009 r. Jest to bowiem w istocie jedyny dowód obrazujący szczegóły stanu budynku zarówno przed pożarem (opis standardu poszczególnych pomieszczeń) jak i po pożarze (opis uszkodzeń). Pierwsze oględziny dokonane w dniu 8 września 2009 r. stwierdzają jedynie pewien ogólny stan, że budynek kwalifikuje się do kapitalnego remontu, bez wskazywania jakichkolwiek szczegółów. Konieczność takiego remontu nie była przy tym przez nikogo kwestionowana, co nie znaczy, że ocenie nie podlegał jego zakres i koszt. Zgodzić należy się ze skarżącą, że biegły zastosował specyficzny i mogący budzić pewne wątpliwości sposób przedstawienia swojej opinii. Chodzi tu o ten element opinii, gdzie biegły wskazuje, że swoją opinię wydał na podstawie wszystkich dotychczas wydanych opinii (str. 3 opinii złożonej przed Sądem I Instancji), co może sugerować, że dokonał ich oceny, a nie własnych wyliczeń, a co zarzuca powódka. Jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego całościowa ocena sporządzonej przez biegłego opinii wraz z opinią uzupełniającą wykonaną w toku postępowania apelacyjnego prowadzi do wniosku, że biegły B. J. w istocie dokonał - w oparciu o swoją wiedzę specjalną i w oparciu o obowiązujące kosztorysy wyceny materiałów budowlanych i stawek robocizny – wyceny rozmiaru szkody w mieniu ubezpieczonym według wartości kosztów remontu lub odbudowy w tym samym miejscu, z uwzględnieniem dotychczasowych wymiarów, konstrukcji i materiałów z dnia ustalania odszkodowania. Oparł się przy tym, o czym była mowa wcześniej na materiale dowodowym dostępnym w aktach sprawy. Wyjaśnił też w opinii uzupełniającej

z dnia 14 maja 2013 r. dlaczego nie uwzględnił określonych pozycji kosztorysu przedstawionego przez powódkę (wskazał z czego wynika, że określone pozycje nie uległy spaleniu, lub że pewne czynności nie są zasadne ze względów technologicznych, co pozostaje w zakresie kompetencji biegłego i wynika z jego wiedzy specjalnej jako inżyniera budownictwa). Powódka składając również przed Sądem Apelacyjnym zarzuty do tej opinii nie wskazała, co konkretnie zarzuca biegłemu w zakresie tak wyciągniętych wniosków i nie wносиła o dokonanie przez niego uzupełniających wyjaśnień. Tymczasem w ocenie Sądu biegły wyjaśnił w oparciu o co, mimo braku osobistych oględzin nieruchomości, ustalił fakt uszkodzenia bądź braku uszkodzenia poszczególnych elementów budynku (opis szkody i zdjęcia zawarte w aktach sprawy) i należy to w ocenie Sądu Apelacyjnego uznać za działanie prawidłowe w świetle zaoferowanego przez powódkę materiału dowodowego w sprawie, upływu czasu od zdarzenia oraz niekwestionowanego przez powódkę, a wskazywanego przez biegłego faktu, że nieruchomość należy już do innej osoby i to również była przyczyna niemożności dokonania osobistych oględzin. Powódka nie wskazała też, aby budynek w chwili obecnej był w takim samym stanie jak po pożarze, a tylko wtedy oględziny miałyby istotne znaczenie. W tym miejscu wskazać też należy, że w ocenie Sądu Apelacyjnego brak było przesłanek, aby jako zarzut postawić biegłemu, że dokonując wyceny szkody nie uwzględnił (bliżej zresztą nie sprecyzowanych przez powódkę) wymogów niezbędnych do tego, aby lokal spełniał w dalszym ciągu funkcję lokalu gastronomicznego. Zgodnie z łączącą strony umową odszkodowanie miało obejmować koszty odbudowy zniszczonego mienia z uwzględnieniem dotychczasowych wymiarów, konstrukcji i materiałów, technologii i standardu wykończenia. Nie ma w niej mowy o przywróceniu konkretnej funkcji nieruchomości, a raczej o jej elementach budowlanych i to takich, które istniały przed szkodą. Biegły więc w oparciu o zaoferowany przez powódkę materiał dowodowy dokonał prawidłowej wyceny, mając na uwadze standard i sposób wykończenia nieruchomości oraz zastosowane technologie, wynikające z dokumentów zawartych w aktach sprawy (protokół szkody zawierający też opis standardu wykończenia pomieszczeń, rysunki inwentaryzacyjne, zdjęcia obiektu). Nie był więc w ocenie Sądu Apelacyjnego zasadny wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego w niniejszej sprawie. W tym zakresie należy podzielić stanowisko Sądu I Instancji, że nie jest wystarczającym argumentem za przeprowadzeniem dowodu z kolejnej opinii biegłego niezadowolenie strony z już wydanej opinii, w sytuacji, gdy dotychczas wydana opinia pozwala na dokonanie ustaleń w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy. Jak wskazano wyżej opinia biegłego B. J. po jej uzupełnieniu w toku postępowania apelacyjnego może zostać oceniona, mimo pewnej swej lakoniczności, jako kompletna, rzetelna, logiczna i oparta na wiedzy specjalnej biegłego, która nie może być w sposób dowolny zakwestionowana ani przez sąd ani przez stronę, którzy takiej wiedzy nie posiadają. Jedynie w części, w której biegły wyjaśnił, że nie uwzględnił kosztów wywozu złomu z tego powodu, że koszt ten powinien podlegać „odzyskowi” z tytułu skupu złomu, Sąd Apelacyjny uznał zarzuty do opinii za uzasadnione. W tym zakresie biegły, wykorzystując swoją wiedzę specjalną uznał w istocie, że konieczność wywiezienia złomu istniała i wskazał jakie były tego koszty (już w opinii złożonej w przed Sądem I Instancji), jednocześnie jednak wychodząc już poza sferę kompetencji biegłego uznał, że koszt ten powódka winna odzyskać w inny sposób. Nawet gdyby tak w istocie było, to ciężar twierdzeń i dowodów w tym zakresie obciążał pozwaną, a brak jakichkolwiek idących w tym kierunku. Dlatego też Sąd Apelacyjny uznał za zasadne zmianę wyroku w części oddalającej powództwo poprzez zasądzenie na rzecz powódki dalszej kwoty 167,70 zł.

Zasadne okazały się natomiast zarzuty apelacji w części, w której apelująca zarzuca naruszenie przez Sąd I Instancji przepisu art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nie wyjaśnienie, z jakich przyczyn Sąd Okręgowy nie zasądził na rzecz powódki odsetek ustawowych od zasądzonego roszczenia oraz dlaczego oddalił powództwo o zasądzenie kwoty 244 zł (koszt pomiaru rezystancji izolacji elektrycznej) oraz kwoty 1.342 zł (koszt wykonania opinii prywatnej na okoliczność wysokości szkody).

Zgodnie z art. 817 § 1 i 2 k.c. ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni licząc od dnia zawiadomienia o wypadku, a gdyby wyjaśnienie w terminie powyższym okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Powódka twierdziła w pozwie, że o szkodzie zawiadomiła stronę pozwaną w dniu 5 września 2009 r. Jednakże z materiału dowodowego zaoferowanego przez powódkę wynika, że nastąpiło to najwcześniej w dniu 8 września 2009 r. (data pierwszego protokołu oględzin szkody). Brak jest dowodu, aby zgłoszenie szkody

nastąpiło wcześniej, a ciężar dowodu w tym zakresie na podstawie art. 6 k.c. obciążał powódkę. Strona pozwana z kolei zarzucała, że miała prawo wypłacić świadczenie do dnia 20 listopada 2009 r., wskazując, że oględziny uszkodzonego obiektu nastąpiły w dniu 17 września 2009 r., a pozwany kosztorys naprawy sporządzony przez niezależnego rzeczoznawcę otrzymał dopiero w dniu 6 listopada 2009 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego takie twierdzenia nie świadczą o tym, że wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania było niemożliwe w terminie 30 dni od dnia zgłoszenia o wypadku ubezpieczeniowym. Ratio legis § 2 art. 817 k.c. opiera się na uprawnieniu do wstrzymania wypłaty odszkodowania tylko w wypadkach wyjątkowych, gdy istnieją niejasności co do samej wysokości odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości szkody. Ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia ustawodawca wskazał na konieczność szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej. Po otrzymaniu zawiadomienia o zdarzeniu wyrządzającym szkodę ubezpieczyciel, jako profesjonalista korzystający z profesjonalnej kadry i w razie potrzeby pomocy rzeczoznawców zobowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśniania okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody (por. wyrok SN z dnia 16 grudnia 2011 r., V CSK 38/11, LEX 1129170). Strona pozwana nie wykazała (a tu z kolei ciężar dowodu leżał po jej stronie), że zachodziły okoliczności wyjątkowe, uniemożliwiające wycenę szkody w terminie wynikającym z art. 817 § 1 k.c., przewidzianym również w § 31 o.w.u. Organizacja dokonywania oceny wysokości szkody, wybór podmiotów tego dokonujących z ramienia ubezpieczyciela i terminów ich dokonywania jest elementem prawidłowej organizacji pracy ubezpieczyciela jako profesjonalisty, który ma w określonym terminie dokonać wypłaty należnego ubezpieczonemu świadczenia. Sam fakt, że firma zewnętrzna, której strona pozwana zleciła ocenę szkody i jej wysokości robiła to do dnia 6 listopada 2009 r. nie może świadczyć o wystąpieniu wyjątkowych okoliczności o których mowa w § 2 art. 817 k.c. uprawniających do przedłużenia terminu do wypłaty świadczenia. Na marginesie wskazać można, że i ten termin strona pozwana przekroczyła, wypłacając niesporną część świadczenia w dniu 7 grudnia 2009 r. Również ten fakt przemawia raczej za brakami w organizacji likwidacji szkód, niż o wyjątkowych okolicznościach uzasadniających złożenie opinii przez rzeczoznawców działających na zlecenie pozwanej dopiero w dniu 6 listopada 2009 r. i przeprowadzenie poprzedzających tę opinię oględzin dopiero 17 września 2009 r.

W świetle powyższego zasadne było zasądzenie na rzecz powódki odsetek ustawowych od zasądzonej przez Sąd I Instancji kwoty 76.624,36 zł oraz od kwoty zasądzonej dodatkowo przez Sąd Apelacyjny 167,70 zł od dnia 9 października 2009 r. do dnia zapłaty na podstawie art. 481 § 1 k.c. W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu. Za bezzasadne bowiem uznał Sąd Apelacyjny roszczenie o zapłatę kwot: 244 zł (koszt pomiaru rezystancji izolacji elektrycznej) oraz kwoty 1.342 zł (koszt wykonania opinii prywatnej na okoliczność wysokości szkody). Strony łączyła umowa ubezpieczenia mienia od ognia i innych zdarzeń losowych, mająca charakter ubezpieczenia dobrowolnego, przewidzianego w art. 805 k.c. i art. 821 k.c. W tym przypadku zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela określa umowa stron, a jeżeli nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody (art. 824 § 1 k.c.). Jak wynika z łączącej strony umowy i ogólnych warunków ubezpieczenia mienia od ognia i innych zdarzeń losowych ochrona ubezpieczeniowa obejmuje szkody będące bezpośrednim następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, a także akcji gaśniczej, ratowniczej, wyburzenia lub odgruzowania, prowadzonych w związku z wystąpieniem zdarzeń, za które ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność (§ 6.1. w zw. z § 7.1. ogólnych warunków ubezpieczenia). W ocenie Sądu Apelacyjnego koszty związane ze sporządzeniem opinii prywatnej na okoliczność wysokości szkody oraz pomiary rezystancji izolacji elektrycznej, nawet jeżeli ich wykonanie wiązało się faktem pożaru i potrzebą likwidacji szkody, nie są bezpośrednimi następstwami przewidzianego w umowie zdarzenia, a więc pożaru. Słowo bezpośrednio ogranicza w ocenie Sądu odpowiedzialność umowną strony pozwanej tylko do następstw spalenia (uszkodzenia, zniszczenia mienia) lub skutków akcji gaśniczej czy też wyburzenia i odgruzowywania w samym mieniu będącym przedmiotem ubezpieczenia, a nie wszelkich następstw zdarzenia, choćby pośrednio z nim powiązanych. Sformułowanie „szkody będące bezpośrednim następstwem zdarzenia”, jest w ocenie Sądu Apelacyjnego węższe od adekwatnego związku przyczynowego, przewidzianego w przepisach kodeksu cywilnego, a nawet w oceniając żądanie powódki o zapłatę powyższych kwot w świetle przepisu art. 361 §1 k.c. można by jej roszczenia uznać za wątpliwe.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Świdnicy o tyle tylko, że zasądził na rzecz powódki niewielką dalszą kwotę świadczenia z tytułu łączącej strony umowy ubezpieczenia (167,70 zł z tytułu kosztów wywozu złomu) oraz odsetki ustawowe od uwzględnionej części roszczenia. W pozostałym zakresie apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach Sąd Apelacyjny wydał mając na względzie, że apelacja została uwzględniona tylko w niewielkiej części, a zasądzenie odsetek ustawowych od dochodzonych kwot nie wpływało na wartość przedmiotu zaskarżenia, która miała istotne znaczenie z punktu widzenia ustalenia zakresu wygranej i przegranej stron. Dlatego też na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c. oraz na podstawie § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu – zasądzono na rzecz strony pozwanej od powódki kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

bp